Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 5 (2462) Warszawa, Poniedziałek 5 Stycznia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „
	Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra	

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki!

Bezrobocie i nędza gnębią klasę robotniczą Warszawy.

Aby udostępnić tradycyjną choinkę dzieciom wszystkich uciśnionych i wydziedziczonych, w pierwszych dniach grudnia powstał z inicjatywy tow. posłanki PRAUSSOWEJ Komitet Gwiazdki dla Najuboższej Dziatwy Robotniczej — dla dzieci bezrobotnych i bezdomnych, dla dzieci tych wszystkich, których nęka niedostatek.

Zwracamy się do Was, Towarzysze i Towarzyszki, z gorącem wezwaniem o zbieranie ofiar w gotówce i naturze, w fabrykach, w warsztatach pracy, sklepach etc., na rzecz Komitetu Gwiazdki, który urządza choinki dla dziatwy robotniczej w dn. 6-ym stycznia 1925 r. we wszystkich dzielnicach robotniczych naszego miasta.

Ofiary przyjmuje, wydaje deklaracje do zbierania ofiar i darów i udziela wszelkich informacji biuro Komitetu w mieszkaniu tow. Praussowej Al. 3-go Maja Nr. 16/3, tel. 94-96.

Przewodnicząca Komitetu:
Zofja Prauss, poseł na Sejm.
Wice-przewodniczący:
Tomasz Arciszewski, poseł na Sejm.

Mowa Mussoliniego w parlamencie włoskim

Rzym, 3 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu Mussolini wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie, które tu wygłoszę, nie będzie może uważane za przemówienie ściśle parlamentarne. Może ono doprowadzić a może i nie doprowadzić do uzyskania votum zaufania. W każdym razie stwierdzić muszę, iż nowego votum zaufania nie szukam i go nie pragnę, albowiem miałem dotychczas już aż nadto dowodów zaufania (oklaski). Artykuł 47 statutu głosi, iż izbie deputowanych przysługuje prawo stawiania ministrów królewskich przed trybunał stanu. Otóż zapytuję, czy w izbie tej lub poza izbą znajduje się ktokolwiek, ktoby chciał z prawa tego skorzystać?

Przemówienie moje spowoduje zupełne wyjaśnienie sytuacji. Ja sam, Panowie, podnoszę tu, oskarżenie przeciwko sobie samemu. Mówią, jakobym miał tu stworzyć „czerezwyczajkę", lecz kiedy? gdzie? w jaki sposób? Nikt nie mógłby na to odpowiedzieć. Czrezwyczajka istniała w Rosji, poddała ona egzekucji bez sądu wedle statystyk, prawie że oficjalnych 150 do 160 tysięcy ludzi. Czrezwyczajka w Rosji stosowała teror wobec całej klasy mieszczańskiej.

Lecz czrezwyczajka włoska nie istniała nigdy (?).

Do dnia dzisiejszego nikt mi jeszcze nie odmawiał następujących trzech zalet: dyskretnego rozumu, wielkiej odwagi i pogardy dla pieniądza (oklaski).

Otóż, gdybym nawet stworzył pewnego rodzaju czrezwyczajkę, to stworzyłbym ją według zasady: Przemoc, aby być skuteczną i korzystną, musi być niejako zabiegiem chirurgicznym, równocześnie rozumnym i rycrskim (potakiwania). Otóż postępowania tamtej „czrezwyczajki" były zawsze nierozsądne, bezładne, idjotyczne (oklaski). Czyż więc moglibyście Panowie przypuszczać, że właśnie w dzień po Bożem Narodzeniu, kiedy to wszyscy mają myśli szlachetne — ja mógłbym nakazać wykonanie ataku o godz. 10 r. w Rzymie i to tuż po wygłoszeniu przezemnie mowy na Monte Rotondo, która była może najbardziej pokojową mową, wygłoszoną przezemnie w ciągu ostatnich dwuch lat? (oklaski i potakiwania).

Zróbcie mi tę łaskę i nie uważajcie mnie za takiego kretyna (!) (oklaski). I miałżebym też z taką samą inteligencją, organizować ataki już i mniejszego znaczenia, jak atak na Misuriego? atak na Forniego?

Rzym, 4 stycznia. (PAT.) W dalszym ciągu swego przemówienia Mussolini mówi: Niektóre niskie umysły oczekiwały odemnie w stosunku do przeciwników gestów siły. Jakiej siły? Przeciwko komu? W jakim celu? Okazje do wykazania dowodów mej energji nie zostały pominięte. W 12 godzin stłumiłem bunt gwardji królewskich, w kilka dni inne niebezpieczne zamieszki. Te czyny świadczą, że to nie energji brakuje memu umysłowi. Kara śmierci? Nie należy żartować, panowie. Należy najprzód wprowadzić ją do kodeksu karnego, a zresztą w każdym razie kara śmierci nie może być represja rządową.

Oświadczyłem, że pragnę, aby pokój zapanował w narodzie włoskim i chciałem ustalić normalność życia politycznego. Lecz jakże na to odpowiedziano? Przedewszystkiem przez secesję Aventina, secesję antykonstytucyjną, czysto rewolucyjną (potakiwania). Następnie przez kampanję dziennikarską, kampanję brudną i nędzną. Ja pozostawałem spokojny i cichy. Niemniej prowadzę dalej mój wysiłek w kierunku normalizacji, powściągam nielegalne działanie. Nie jest to kłamstwo, lecz fakt, że w więzieniach znajdują się dzisiaj jeszcze setki faszystów Nie jest to kłamstwo, lecz fakt, że parlament został otwarty prawidłowo.

Jak na to wszystko odpowiedziano? Odpowiedziano obostrzeniem kampanji. Oświadczono, że faszyzm jest hordą barbarzyców obozującą w napadzie i że jest ruchem bandyckim. Lecz wreszcie czegóż będziemy szukać? Oświadczam, że sam jeden przyjmuję całkowitą odpowiedzialność polityczną, moralną i historyczną za wszystko, co zaszło. (Żywe oklaski) Jeśli głos ogółu twierdzi, że faszyzm jest stowarzyszeniem zbrodniarzy — ja jestem przywódcą tego stowarzyszenia zbrodniarzy. (Żywe oklaski)

Jak dla wypróbowania hartu metali trzeba je uderzać młotem, tak w ten sam sposób wyczułem hart niektórych ludzi, poznałem co są warci i dla jakich powodów w pewnej chwili, gdy okręt pochyla się pod gwałtownością wiatru, oni usiłują się wymknąć. (Żywe oklaski). Próby te przeprowadziłem sam i nie byłbym się odwoływał do takich środków, gdyby nie wchodził w grę interes narodu.

Dziś miara się przepełniła I na skutek czego? Dlatego, że zdrada Aventina ma podkład republikański. Działalność Aventina miała swe następstwa W dzisiejszych Włoszech ten, kto jest faszystą, naraża ciągle swe życie. W ostatnich tylko dwuch miesiącach zamordowanych zostało 11 faszystów. Ożywiony ruch wywrotowy zapanował na całej linji. Olpowiedzialność za to spada na Aventina.

Zbliża się chwila, gdy trezba powiedzieć: Dość tego. Kiedy dwa elementy są ze sobą w walce nieubłaganej, jedyne rozwiązanie daje siła. (Potakiwania, oklaski). Obecnie ośmielam się oświadczyć, iż problemat zostanie rozwiązany. Faszyzm (rząd i stronnictwo) potrafią działać skutecznie. Ponieważ dotychczas ja go powściągałem, panowałem nad nim i miałem okrucieństwo stwierdzania tego, faszyzm zdawał się umarły. Gdybym jednakże użył setną część energji, skierowanej ku powściągnięciu, na rozpętanie sił faszyzmu, to wówczas dopiero możnaby mieć należyte pojęcie o faszyzmie. To jednakże nie będzie konieczne, gdyż rząd jest dość silny, aby całkowicie i ostatecznie zgnieść bunt Aventina. Włochy pragną spokoju. Ten spokój i my im zapewnimy przez miłość, jeśli to będzie możliwe, i przez siłę, jeśli to będzie konieczne. Bądźcie przekonani, że w 48 godzin po mojem przemówieniu sytuacja zostanie wyjaśniona. Niechaj cały świat wie, iż nie chodzi tu o kaprys jednostek, nie chodzi o chciwość rządu, lecz jest to tylko wielka miłość dla stronnictwa (Gorące oklaski) i okrzyki: Niech żyje Mussolini, na ławach faszystów).

ODROCZENIE DYSKUSJI NA 6 MIESIĘCY. KNEBLOWANIE UST OPOZYCJI.

Rzym, 4 stycznia. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu izby opozycja zgłosiła porządek dzienny, potępiający politykę gwałtu. Do dyskusji nad tą rezolucją nie przyszło, ponieważ Mussolini zaproponował, aby dyskusję odroczyć na 6 miesięcy. Wniosek ten został przez większość natychmiast przyjęty i opozycja nie doszła do głosu.

OŚWIADCZENIE SALANDRY.

Wiedeń, 4 stycznia. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Rzymu: Salandra oświadczył po posiedzeniu izby, że Mussolini wygłosił mowę, która nie godzi się ze stanowiskiem szefa rządu. Kraj życzy sobie pacyfikacji, a on odpowiedział pogróżkami. W sobotę nie wyszła większość dzienników opozycyjnych.

MOŻLIWOŚĆ ROZŁAMU WŚRÓD LIBERAŁÓW.

Rzym, 4 stycznia. (PAT.) Według doniesienia dzienników, zanosi się na rozłam w łonie stronnictwa liberalnego. Mianowicie ministrowie liberalni, zasiadający w gabinecie Mussoliniego, nie godzą się na taktykę stronnictwa.

W dzisiejszym numerze:

MOWA MUSSOLINIEGO W PARLAMENCIE WŁOSKIM.

KANCLERZ MARX TWORZY GABINET POZAPARTYJNY.

KROK WSTECZ. Teodor Toeplitz.

IV ZJAZD ZW. ZAW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

PORAŻKA PURCELLA.

W ODCINKU: UCIECZKA. B. Cremieux.

Kanclerz Marx tworzy gabinet pozapartyjny

Berlin, 4 stycznia. (PAT.) Kanclerz dr. Marx otrzymał wczoraj wieczorem o g. 21 m. 30 od prezydenta Rzeszy Eberta oficjalną misję utworzenia gabinetu pozapartyjnego. Marx przyjął tę misję. Uchodzi za rzecz pewną, że do gabinetu wejdzie tylko 3—4 ministrów, nie będących członkami parlamentu. Wymieniane są tu teki gospodarstwa, komunikacji, sprawiedliwości, a ewentualnie także spraw wewnętrznych.

Berlin, 4 stycznia. (PAT.). „Lokal Anzeiger" donosi: W ciągu dnia dzisiejszego, w związku ze sprawą utworzenia gabinetu, kanclerz konferował z przywódcami bawarskiej partji ludowej i partji gospodarczej oraz kilku przedstawicielami nacjonalistów.

O ratyfikację konwencji w sprawie 8-mio godz. dnia pracy i przeciw knowaniom bolszewickim

UCHWAŁY MIĘDZYNARODÓWEK SOCJALISTYCZNEJ I ZAWODOWEJ.

Bruksela, 4 stycznia. (PAT.). Międzynarodowe Biuro Związków Zawodowych oraz Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej powzięły decyzję, że we wszystkich krajach socjaliści mają interpelować na rzecz ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, dotyczącej 8-mio godzinnego dnia pracy, natychmiast po ratyfikowaniu konwencji przez Francję.

Socjalista belgijski, tow. Vandervelde zwrócił się do wszystkich członków międzynarodówki z wezwaniem do obrony przeciwko knowaniom bolszewickim oraz wyraził ubolewanie, iż delegacja angielskich Związków Zawodowych, która zwiedzała Rosję, nie potępiła bynajmniej polityki sowieckiej w odniesieniu do wolności pracy i swobody stowarzyszeń. W związku z tem dzienniki wszystkich odcieni zaznaczyły, iż sprawa ta nie mogła być podnoszoną przez delegację angielską, nie występującą w imieniu Międzynarodówki.

Sprawa ewakuacji strefy kolońskiej

NOTA PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.). Ambasadorowie państw sprzymierzonych w Berlinie przeprowadzili konfrontację otrzymanych tekstów noty międzysojuszniczej, dotyczącej nieewakuowania strefy kolońskiej. Po stwierdzeniu identyczności tekstów, podpisany został przez wszystkich jeden egzemplarz, który lord d'Abernoon w obecności kolegów wręczy kanclerzowi Marxowi jutro w południe. D'Abernoon położy nacisk na ważność dokumentu i potwierdzi, iż sprzymierzeni prześlą drugą notę, kiedy zostanie zakończone rozpatrywanie końcowego raportu międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej. Pozatem d'Abernoon zawiadomi półurzędowo Marxa, iż sprzymierzeni zamierzają ogłosić tekst noty dnia 6-go stycznia.

Układ handlowy francusko-niemiecki.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.). „Petit Parisien" stwierdza, iż projekt francusko-niemieckiego handlowego modus vivendi zawiera 43 artykuły i obejmuje wszystkie punkty, co do których już osiągnięte zostało porozumienie. Co do innych punktów proponowane są teksty tymczasowe. Dla Alzacji i Lotaryngji przewidywane są w projekcie tymczasowe przepisy specjalne.

Wylewy rzek.

Bruksela, 4 stycznia. (PAT.). Na skutek ulewnych deszczów rzeki ogromnie wezbrały. Pod przechodzącym pociągiem towarowym załamał się most, skutkiem czego 12 wagonów wpadło do wody. Szkody olbrzymie.

Krok wstecz.

Wydane na zasadzie Ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. o naprawie skarbu państwa i poprawie gospodarstwa społecznego rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o likwidacji państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych należy uważać za uwstecznienie naszego prawodawstwa.

Wydać to się może paradoksem. Rozporządzenie znosi resztki instytucji prawnej podzielonego władania, które przetrwały od czasów dawnego średniowiecza, pomimo tego, że rewolucyjne prawodawstwo francuskie i poczęty z jego ducha, obowiązujący u nas Kodeks Napoleona, już dawno ustanowiły zniesienie wszelkich wieczystych zobowiązań, dopuszczając zawsze możliwość spłaty, stosownie do woli dłużnika.

Pomimo to dzierżawy wieczyste istniały dalej, wyraźnie dozwolone uchwałą Sejmu Królestwa Kongresowego 1825 r. Chociaż szereg aktów prawodawczych, wydanych w okresie „urządzania" Królestwa Polskiego po powstaniu 63 roku umożliwił skup czynszów wieczystych, z prawa tego nie wszyscy użytkownicy cudzych gruntów korzystali, wobec czego i dziś istnieje cały szereg wieczystych użytkowników nieruchomości, opłacających czynsz pierwotnemu posiadaczowi.

Ustawa z dn. 26 listopada 1920 roku wstrzymała prawo spłaty dzierżaw i czynszów wieczystych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Jedną z przyczyn tego wstrzymania były niewątpliwie nieuregulowane stosunki walutowe, któreby pozwoliły przy zastosowaniu ustawy z 12.24 czerwca 1870 roku spłatę czynszów przez wniesienie nominalnego dwudziestokrotnego czynszu, to jest w rzeczywistości sumy o kilka tysięcy razy może mniejszej od rzeczywistej wartości czynszu w chwili gdy był ustanawiany. Nie była to jednak jedyna przyczyna, którą się wówczas powodowali ustawodawcy. Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych uzasadniało wniosek wstrzymania prawa spłaty czynszów koniecznością załatwienia sprawy dzierżaw wieczystych, drogą nowego prawodawczego uregulowania tego sposobu użytkowania własności publicznej; aż do czasu tego nowego uregulowania należało więc niedopuścić do zmian w stanie obecnym.

Słuszne przeświadczenie o konieczności zachowania tej związanej ściśle z tradycjami dawnego polskiego prawodawstwa, formy użytkowania ziemi, całkowicie zostało pominięte w dzisiejszem rozporządzeniu.

Dzierżawa wieczysta, czy to w swej formie dawnej, sięgającej średniowiecza, czy w nowoczesnej formie prawa zabudowy jest jedynym sposobem udostępnienia możności użytkowania ziemi wogóle, a przedewszystkiem gruntu budowlanego osobom, lub zrzeszeniom osób, nie posiadających odpowiednich środków na kupno gruntu. Posiadanie przez państwo lub gminę w miastach dużych terenów i właciwe ich zużytkowanie przez wypuszczanie w dzierżawę wieczystą, lub oddawanie na prawie zabudowy, jest jedynym rzeczywistym środkiem walki ze spekulacją gruntową, spekulacji której rezultatem musi być drożyzna gruntu, drożyzna i brak mieszkań.

Gdy Sejm ustawodawczy chciał przyczynić się do ożywienia ruchu budowlanego zdecydował odstępowanie gruntów państwowych spółdzielniom mieszkaniowym na prawie *wieczystej dzierżawy*, chociaż to prawo, jeżeli ściśle interpretować, obowiązujące na ziemiach dawnej Kongresówki ustawy, stosowane tu być nie może. W rezultacie kontrakty, zawierane przez Ministerjum Robót Publicznych na zasadzie ustaw z dn. 29 lipca 1921 r., 28.VII.1922 r. i 22 września 1922 r. są zawierane na 36 lat lub też dają użytkownikom prawo zastąpienia umowy o wieczystą dzierżawę umową *kupna sprzedaży placu*, co z góry wobec niemożności ograniczenia prawa własności, skreśla wszystkie, choćby teoretycznie najmocniej zawarowane zastrzeżenia co do sposobu użytkowania placu. Grunt państwowy zostaje osobom prywatnym sprzedany, częściowo nawet podarowany...

Artykuł 5-ty rozporządzenia wyłącza z pod jego działania grunta wydzierżawione wieczyście w ostatnich latach kooperatywom mieszkaniowym z uwagi na specjalne warunki, w jakich one powstały. Wobec tego że umowy wieczyste dzierżawne przewidują sprzedaż placów, wyłączenie, to jest fikcją.

Nie należy się więc łudzić: zarówno sposób zawierania umów wieczysto-dzierżawnych, jak i rozporządzenie, które dla bardzo zresztą wątpliwej fiskalnej korzyści niweczy jedną z form użytkowania gruntu publicznego, bez stworzenia nowych norm prawnych świadczą o zupełnym braku zrozumienia wagi, jaką instytucja ta mieć może.

Świadczy o tem także wspominane już zarzucenie, czy zapomnienie projektu nowej ustawy o prawie zabudowy.

Grunty państwowe w miastach, zamiast stać się podstawą właściwej polityki gruntowej miast, przejdą drogą bezpośredniej sprzedaży, lub drogą skupu czynszów po krótkim okresie pseudo wieczystej dzierżawy w ręce prywatne; zamiast być orężem w walce ze spekulacją gruntową staną się jej przedmiotem.

I sto lat temu w Warszawie, cały szereg parcel z gruntów państwowych został dla celów walki z głodem mieszkaniowym ustąpiony osobom prywatnym. Zbogacili się przy tem niektórzy, ale korzyść społeczna była niewielką.

Powtarzamy te same błędy. Zamiast przystosować pozostawione nam przez przeszłość formy użytkowania gruntów publicznych do potrzeb współczesnego życia, przystępujemy do ich likwidacji nic wzamian nie tworząc.

Zrywanie z tem, co zostawiła przeszłość nie zawsze jest postępem.

Teodor Toeplitz.

IV doroczny Zjazd. Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich.

Wczoraj w małej sali Tow. Hygienicznego odbyło się otwarcie IV dorocznego Zjazdu Związku zawodowego nauczycieli polskich szkół średnich.

Zjazd zagaił prezes Związku **Henryk Raabe,** witając obecnych na sali przedstawicieli Min. Wyzn. Rel. i Oś. Publ., Min. Pracy i Op. społ., Kuratorjum Warsz., posłów t. Piotrowskiego i Langera, senatorów prof. Kalinowskiego, t. Kopcińskiego, Woźnickiego; przedstawicieli organizacji zawodowych i licznie z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej (jak z Wilna, Grodna, Suwałk i t. p.), przybyłych delegatów.

W przemówieniu swem p. Raabe dał krótki zarys programu prac Związku i zaznaczył, że Zw. Zaw. nauczycieli polskich szkół średnich zawsze działa na korzyść klasy pracującej, do której wszak zalicza się inteligencja.

Dyrektor departamentu szkół średnich, Zagórowski, w imieniu p. Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. życzył zjazdowi owocnej pracy. Dyrektor Departamentu, **p. Ulanowski,** w zastępstwie p. Min. Pracy i Op. Społ., Sokala, wyraził nadzieję, że Min. jak dotychczas prowadzić będzie współpracę ze Związkiem. P. **Górecki,** jako przedstawiciel Kuratorjum okręgu warszawskiego zaznaczył, że Kuratorjum zawsze solidaryzuje się z akcją podejmowaną przez Związek na terenie oświatowym.

Poseł tow. Piotrowski w imieniu Uniwersytetu Robotniczego nakreślił linję wytyczną prac TUR'a, wzywając Związek Naucz. P. Sz. Średn. do wzięcia czynnego udziału w pracach tej tak ważnej placówki robotniczej, mającej za zadanie szerzenie kultury.

Następnie przemawiali przedstawiciele: Związków nauczycieli żydowskich szkół średnich, Zw. pracowniczych organizacji zawodowych, Zw. pracowników bankowych, Zrzeszenia polskich pracowniczych organizacji umysłowych, Kółek Rolniczych, Asystentów szkół wyższych, Zw. malarzy, Zw. Zaw. kolejarzy, Zw. muzyków, Rady rodzicielskiej I Gimnazjum, Zw. Zaw. Naucz. P. Szkół Średn.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano senatora tow. Kopcińskiego.

Po przegłosowaniu sprawy regulaminu i porządku dziennego przystąpiono do obrad.

Sekretarz Zarządu p. **Forelli** odczytał sprawozdanie z działalności Związku za rok sprawozdawczy, poczem przystąpiono do wyborów członków komisji.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się dzisiaj.

W sprawie Zachęty Sztuk Pięknych.

Zatarg z artystami, mający zasadnicze znaczenie dla sprawy, kto ma mieć wpływ na dalszy rozwój Zachęty, narazie jakby przycichł. Ministerjum spraw wewnętrznych nie zatwierdziło uchwał ostatniego „Walnego zgromadzenia", mają się odbyć nowe wybory na nowem walnem zgromadzeniu członków.

Sprawa tego zatargu była już nie jeden raz poruszana w prasie, sypały się protesty, znaczna część artystów malarzy bojkotuje Zachętę... a tymczasem przygotowania, że tak powiem, do nowego zgromadzenia skromnie, lecz konsekwentnie są czynione przez dotychczasowy zarząd.

Przy wykupywaniu nowych biletów członkowskich urzędnik pełniący czynności biurowe skromnie zapytuje: „czy pan jest rzeczywistym czy zwyczajnym członkiem?" i na brak odpowiedzi reaguje wykreśleniem słowa „rzeczywisty".

Trzeba dopiero postawić szereg pytań, by otrzymać odpowiedzi, że rzeczywisty członek płaci tę samą składkę, co i zwyczajny, że jednak pierwszy ma prawo głosu na zgromadzeniach, drugi zaś nie, że, by zostać rzeczywistym członkiem, należy wypełnić deklarację, podpisaną przez dwuch zwyczajnych członków i ponad to przez artystę malarza; by nareszcie w finale otrzymać druczek deklaracji, **nota bene żądający podpisu trzech rzeczywistych członków.**

Szereg poruszonych tutaj wyjaśnień i formalności doprasza się szerokiego powiadomienia przez prasę z wyjaśnieniem, czy konieczne są podpisy „rzeczywistych" czy też „zwykłych" członków pod deklarację, następnie czy wszyscy artyści malarze są godni podpisania deklaracji czy też być może wyłącznie „rzeczywiści" żwolennicy pewnej myśli politycznej. Verba volant, scripta manent!, żądamy od Zachęty wyjaśnień w tej mierze.

10 stycznia 1925 r.

W salach Resursy Obywatelskiej (Krak.-Przedm. 66) odbędzie się tradycyjny

„GRUZIŃSKI BAL"

na dochód gruzinów emigrantów. Strój balowy. Tańce. Lezginka. Początek o godz. 10 wiecz. Cena biletu zł. 10.

Komitet Gruziński: (—) **A. Zacharadże**
(—) **A Czcheidze**
(—) **R. Kazbek**
(—) **A. Godziaszwili.**

Bilety nabywać można: Tumaniszwili, Smolna 19 m. 6, tel. 220-40; Godziaszwili, Natolińska 10 m. 7, tel. 32-13; Dleasrow, Wierzbowa 11, tel. 157-57.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

B. CREMIEUX. 3)

Ucieczka.

— A... sen?

— Och, prawie nie sypiałem. Niekiedy wspierałem twarz na dłoniach i, kiwając się drzemałem trochę. Ale największa okropność nie płynęła stąd lecz z dzikich spojrzeń chorych, śledzących z zazdrością i nienawiścią jedyną, pośród nich, istotę zdrową. A przytem nie dawano im nic do jedzenia i wciąż mi się wydawało, że gotują się do skoku na mnie, aby zaspokoić swe tortury głodowe.

— Mój strach był tak nieznośny, że nie jeden raz podchodziłem do otwartego okna (siedzieliśmy na drugiem piętrze i marzyć nawet nie można było o ucieczce) zdjęty pokusą wyskoczenia. Przypominam sobie nawet, że pewnego ranka wziąłem już rozpęd ale wstrzymała mnie jedna jedyna myśl: mogłem sobie połamać nogi a razem z niemi moją karjerę.

—Tymczasem moja rola spekulanta nasunęła dyrektorowi więzienia ideę użycia mnie do zakupów w mieście. Ten człowiek przezorny powiedział sobie, że moje doświadczenie przysporzy mu oszczędności. Pod dobrą strażą wysyłał mnie co drugi dzień na zakupy żywności.

—Pewnego dnia spotkałem się z moim przemytnikiem, zajętym taką samą pracą. Ubrany był wciąż szykownie i — cud nad cudami — miał również z sobą swą olbrzymią tekę. Żołnierze nadzorujący nas byli to dobroduszni mużyki. Udało nam się pozyskać ich sympatję i pozwolili nam razem czynić zakupy. Wówczas zdecydowaliśmy się uciec.

— Pod pozorem, że chcemy obejrzeć wszystkie kosze z owocami zbliżyliśmy się do wylotu ulicy. Jeden z żołnierzy, podejrzliwy, zrobił krok w naszą stronę. Było już za późno. Mój olbrzym jednem uderzeniem pięści rozciągnął go na ziemię, chwycił jego karabin, razem ze mną wyskoczył w przejeżdżającą dorożkę i krzyknął na dryndziarza:

— Wyjeżdżaj z miasta.

Dorożkarz steroryzowany usłuchał. Huknęły strzały. Nie pomyślałem nawet o tem, aby zniżyć głowę. Prędko! Prędzej! Wolność! Wkrótce znaleźliśmy się na polach. Błoto było tak straszliwe, jakie bywa w jesieni, na wysokość człowieka.

— Nasza drynda posuwała się bardzo powoli i wnet usłyszeliśmy za sobą galop pościgu.

— Pospieszaj! — krzyczał przemytnik na dorożkarza.

— Nie mogę zamordować mego konia— odpowiedział.

Wtedy mój towarzysz, nie tracąc jednej sekundy na wahanie, podniósł dorożkarza jak dziecko, wyrzucił go na pole i chwycił lejce w obie garście. Ja, stojąc za nim, wyprostowany, smagałem konia batogiem. Pogonił z szybkością pociągu.

Nagle wybój, gwałtowne wstrząśnienie i leżę w bajorze aż po brodę. W błocie ścisnął mnie lęk. Złapią mnie. Przemytnik ucieknie sam.

Ale nie. Wstrzymał konia. Biegnę do niego. Podnosi mnie i znów pędzimy. Znów smagam konia jak szalony.

Sergjusz Lifar odetchnąwszy głęboko wpił we mnie swe oczy naiwne i ogniste.

— Czy pan pojmuje co ten człowiek zrobił? Pod kulami bez przerwy gwiżdżącemi dokoła nas, ryzykując więzienie i śmierć, zatrzymał się, aby mnie nie opuścić. Potem okradł mnie. Jeśli go spotkam kiedykolwiek będę go uważał za brata, kimkolwiekby on był i czemkolwiekby się zajmował.

—Pędziliśmy bez wytkniętego celu, poprostu po to, ażeby odległość między nami i naszymi prześladowcami zwiększyła się możliwie najbardziej. Ale nasz koń potykał się coraz częściej. Zobaczywszy niedaleko od nas kolej żelazną i dym pociągu zdecydowaliśmy się wyskoczyć na ziemię. Jeszcze kilka uderzeń bata i jesteśmy przy szynach. Pociąg wlecze się z powolnością sowiecką . Wskakujemy do wagonu towarowego. Długo patrzymy sobie w oczy. Wolni! Wolni-

Gdy przeszło pierwsze wzruszenie mój towarzysz rozmyśla i przedstawia mi swój plan. Przed stacją wyślizniemy się w przeciwnym kierunku a potem wykorzystamy okoliczności.

— Uczyniwszy tak zawracamy potem odrazu w stronę stacji. Mój przemytnik znów zrobił minę olimpijską. W bluzie skórzanej otwartej na szerokiej piersi, z teką pod pachą wzywa naczelnika stacji i rżnie mu prosto w oczy:

— Potrzeba nam specjalnego przedziału do Kijowa. Mam pilną misję.

Naczelnik stacji miesza się, jąka, przeprasza. Nie może nam ofiarować nic lepszego, chyba wagon towarowy urządzony dla podróżnych. Przemytnik złości się grozi. Naczelnik stacji zgina się w pas. Wreszcie mój towarzysz raczył się udobruchać.

— No dobrze — mowi — nie zrobię raportu, pod warunkiem, że będziemy sami.

— Nadchodzi noc. W sąsiednim wagonie dyskutują i śmieją się czerwoni kozacy. Na jednym przystanku mieliśmy sposobność poczęstowania ich papierosami i uzyskania tem ich szacunku. Pociąg trzęsie łagodnie. Nagle staje. Pukają do naszych drzwi. Sprawdzanie dokumentów. Mój przemytnik ryczy niby człowiek zbudzony ze słodkiego snu:

— Ja was nauczę niepokoić ludzi wysłanych z misją specjalną. Wasze nazwiska?

— Patrol widzi mój karabin, kurtę skórzaną, tekę... Waha się. Czerwoni kozacy krzyczą: — Zostawcie ich w spokoju jeśli nie chcecie spróbować czrezwyczajki.

— Drzwi zamykają się. Ja udawałem przez cały ten czas, że śpię...

— Nade dniem poznajemy z mnóstwa torów, że zbliżamy się do jakiejś wielkiej stacji. Powtarzamy manewr... Zeskakujemy na tor...

— Co począć dalej? Jesteśmy wyczerpani, ponieważ od chwili ucieczki nie mieliśmy nic w ustach, a przytem bez grosza. Mój towarzysz jednak nic sobie nie robi z takiej drobnostki... Widzi jakąś oberżę, żąda pokoju i tak powiada do mnie:

— Daj mi twoje ubranie. Pójdę je sprzedać a ty idź na dworzec...

— Nie protestuję, ponieważ elegancki kostjum mego przemytnika stanowi najlepszy paszport i wolelibyśmy stracić raczej własne głowy niż jego tekę. Rozłączam się z memi wspaniałemi spodniami, bluzą, koszulą, zostawiając sobie tylko buty i szynel. Potem nieśmiało zmierzam na dworzec...

— Całą godzinę czekam na bulwarach. Naraz widzę mego kompaniona, za nim dwóch żołnierzy przestraszonych. Rozpycha wszystkich, ręce w kieszeniach, spojrzenie rozkazujące. Naokoło szmer: „naczelnik Czeki" moskiewskiej, naczelnik „Czeki", na inspekcji.

— Wkrótce potem byliśmy już zainstalowani w oddziale zarezerwowanym pociągu pośpiesznego, który pędzi do Kijowa. Mój towarzysz z miną najswobodniejszą w świecie kurzy cygaro.

(D. c. n.)

Kronika polityczna.

KONFERENCJA MIN. SKRZYŃSKIEGO Z POS. DĘBSKIM.

(PAT.). W sobotę p. min. spraw zagranicznych, Skrzyński, odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Sejmu posłem Dębskim na temat bieżących spraw politycznych. Z powodu wyjazdu ministra Skrzyńskiego na konferencję w Helsingforsie 19 b. m., ustalonem też zostało, że najbliższe posiedzenie komisji spraw zagranicznych odbędzie się po jego powrocie, w dn. 23 b. m.

Porażka Purcella.

Jak było do przewidzenia, nieodpowiedzialna polityka Purcella i jego delegacji w Rosji sowieckiej nie znalazła wielu zwolenników wśród robotników angielskich. Komitet wykonawczy Trade - Unionów (Zw. Zaw.) na posiedzeniu w dn. 30 grudnia r. ub. odrzucił propozycję współudziału w demonstracji komunistycznej w dn. 25 stycznia na rzecz „jednolitego frontu".

Większość Kom. Wyk. Partji Pracy i olbrzymia większość jej frakcji parlamentarnej również występują przeciwko Purcellowi. Jednocześnie organ Niezależnej Partji Pracy, stanowiący lewicę Partji Pracy, wszczął kampanję przeciwko Purcellowi.

Do Londynu przybyli z polecenia Międz. Amsterdamskiej Oudegeest i Sassenbach, by wespół z kierownikami Międz. Socjalistycznej omówić sprawę Purcella. Donosi o tem komunistyczna „Rote Fahne".

Jeden z członków delegacji Purcella, Ben Tillet, ogłosił w „Izwiestjach" moskiewskich, że mieńszewicy rosyjscy są na utrzymaniu kapitału francuskiego. Na to oszczerstwo delegacja zagraniczna socjalistów rosyjskich odpowiedziała listem otwartym do Ben-Tilleta, w którym zaznacza, że poruszy tę sprawę na posiedzeniu Egzekutywy w Brukseli, odbywającem się obecnie.

Kronika zagraniczna.

— Angielski minister spraw wewnętrznych odmówił odnowienia pozwoleń na prawo pobytu w Anglji członkom różnych delegacji sowieckich. Rząd sowiecki próbował za pośrednictwem wpływowych przemysłowców angielskich, z którymi prowadzi rokowania o koncesje w Rosji, wpłynąć na zmianę decyzji ministra, ale bezskutecznie.

— Wiedeńska „Arbeiter Zeitung" obchodziła 1 b. m. trzydziestolecie swego istnienia. Z tej racji pismo to wydało specjalny numer noworoczny, objętości 80 stron, o nadzwyczaj bogatej i urozmaiconej treści.

— „Dni" donoszą, że 27 grudnia zesłano z Moskwy pierwszą partję w liczbie 114 osób, do Czerdyńska. Byli to „trockiści", którzy domagali się na zebraniach dyskusyjnych czynnego wpływania na t. zw. aparatczyków (t. j. zwolenników Zinowjewa i S-ki), dalej członkowie Grupy Robotniczej i bezpartyjni, którzy brali udział w demonstracji 7 listopada, zorganizowanej przez Grupę Robotniczą.

Tegoż dnia z Moskwy wysłano do nowego miejsca postoju w gub. Smoleńskiej batljon inżynierji, którego kompanja znajdowała się na Kremlu. Przeniesienie to motywowano demoralizacją „krasnoarmiejców" w związku z zatargami partyjnemi; większość żołnierzy tego oddziału należało do Komsomołu i Kompartji.

26 grudnia w Moskwie zaaresztowano organizację wojenną jednej z grup Kompartji, posiadającej w niektórych punktach parku Piotrowskiego składy broni.

29 grudnia aresztowano w Moskwie organizację trockistów, bezpartyjnych i członków Robotniczej Grupy.

Sprawozdanie literackie.

NOWA POWIEŚĆ WINAWERA.

Trudno się zorjentować, czy p. Bruno Winawer przystąpił do pisania „Doktora Przybrama"*) z zamiarem stworzenia biografji znakomitego odkrywcy żywych płomieni z r. 1935, uzupełnionej parodystyczną bibljografją naukową, czy też chciał nam dać sensacyjną i awanturniczą powieść o wielkim „dorosłym człowieku" nie mniej interesującą, niż przygody dorożkarza Nr. 13, włamywacza Manolescu, hrabiego Montechristo, Pinkertona. „Doktór Przybram", zgodnie zresztą z intencją autora wkracza w granice tematu kryminalnego i awanturniczego, korzysta chętnie z efektów techniki filmowej, ale niemniej obraca się dokoła wielce poważnego tematu romansu naukowo - utopijnego, kontrolującego ustosunkowanie się przyszłych pokoleń do postępu wynalazczości. Niewiele istnieje typów powieściowych, którychby tu nie sparodjowało pióro zawodowego kpiarza. Zamiast „niebieskiego ptaka", sprytnego szulera, umieszcza Winawer w ośrodku powieści uczonego wynalazcę, doktora Przybrama, który jako ofiara zręcznych wyzyskiwaczy dostaje się do więzienia pod zarzutem przestępstw zupełnie sobie nieznanych. Tego doktora Przybrama przerzuca autor ze środowiska w środowisko, każe mu zmieniać nazwiska i kostjumy i w sposób zupełnie nieoczekiwany przysyła mu na pomoc w momentach niebezpieczeństwa najmniej przewidziane osoby, przyczem paradoksalność sytuacji polega na tem, że bohater sam przez się jest typem możliwie nieprzedsiębiorczym. Autor podkreśla niezwykłą linję jego życia przez zgromadzenie wielkiej ilości wydarzeń w ramach kilkunastu krótkich rozdziałów. Auto z którego się wypada po to tylko, aby tem lepiej oddać się potem rozkoszom sentymentalnej sceny miłosnej, samobójstwo, po którem bohater z zaostrzonym apetytem idzie na śniadanie przypomina, że żyjemy w czasach niesłychanego rozwoju sztuki kinematograficznej. Ale śmiech Winawera nie jest z rodzaju Charlie Chaplin'a, nie wyczerpują go komicznie przestylizowane pozy, ani wywracanie słupów telegraficznych, niema w nim nic z tego co stanowi współczesną arlekinadę. Niewiele mówią też o nim satyryczne obrazki życia w miejscowości kąpielowej, z zabawnem przesuwaniem postaci w ruchu ulicznym i kawiarnianym, ani też groteskowa scena sądu. Winawer subtelną soczewkę uśmiechu skierowuje na owo nienazwane prawo, które sprawiło, że właściwie wszystko jest nic nie warte.

Nie przygody doktora Przybrama bowiem są tragiczne, ale to, że z wynalazku jego ludzie robią tylko, jak zwykle piłę drewnianą. Autor chciałby spokojnie i rzeczowo mówić o swoim bohaterze, ale nie udaje mu się to— dykcja jest szybka i gwałtowna, widać, że „wątłe pióro biografa pokochało tego obdartego docenta, którego mocno bijące serce świeci blado-niebieskiem światłem dwusiarczku strontu". Sprawy sentymentu raz po raz plączą się w tę zawiłą historję odkrycia „zimnych płomieni" i wbrew wszelkim przypuszczeniom wywierają zdecydowany wpływ na dzieje nauki.

rr.

*) Biblioteka Dzieł Wyborowych. T. VIII. Bruno Winawer. Doktór Przybram.

W czwartek dn. 8 stycznia o godz. 7 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa poseł **Rajmund Jaworowski** wygłosi odczyt p. t.:

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Bilety nabywać można w administracji „Robotnika", Warecka 7 w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17 i O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6.

KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S. wyszedł z druku nakładem Księgarni Robotniczej i jest do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17 oraz w administracji „Robotnika", Warecka 7.

Cena egzemplarza zł. 3.

Treść kalendarza:

Calendarium; najważniejsze wydarzenia za r. ub.; kalendarzyk parlamentarny; **M. Niedziałkowski:** Świat na rozstaju; rok 1924; o radjotelegrafji; **J. W. Goethe:** Boskość; Witold Jodko; **Gotfryd Keller:** Przypowieść; Dwa jubileusze; **Tadeusz Nalepiński:** Ave, patria!; **Bolesław Limanowski:** Leon Biliński; ustawy: o ochronie lokatorów, o zabezpieczeniu od bezrobocia, o pracy młodocianych i kobiet, o służbie wojskowej, o biurach pośredn. pracy przy Zw. Zaw., o ochronie drobnych dzierżawców rolnych; **Piotr Hamp:** Sztuka i praca, świętość pracy, bogate miasto; **Antoni Pączek:** kwestja kobieca w świetle cyfr i faktów; **Marjan Malinowski:** Masowa ucieczka z Zamku lubelskiego w r. 1907; **Romuald Minkiewicz:** Idą tłumy...; **Henryk Bezmaski:** Zmierch faszyzmu; **Leon Rygier:** Pieśni podziemia; **Romuald Minkiewicz:** Samorództwo, pasorzytnictwo a kultura przyszłości; **Alfons Petzold:** Służebnica; **Paweł Wójcikowski:** Bojowiec; Rzeczpospolita Polska (ustrój państwowy, władze i urzędy, obszar i ludność, własność nieruchoma, parcelacje, inwentarz żywy, koleje, lotnictwo, poczta, telegra, telefon, radiotelegraf, przemysł w r. 1924, handel, sprawy skarbowe, drożyzna, szkolnictwo, sprawy sądowe). **Teodor Toeplitz:** Jaka powinna być nowa dzielnica robotnicza w miastach; **Jan Hutnik:** Zeznanie: **Karol Spitteler:** Aurora; Ruch robotniczy: P. P. S., nasi zmarli, Międzynarod. socjalistyczna Międzyn. zawodowa, ruch zawod. w Polsce, czem są bolszewickie zw. zawt., strajki i lokauty, bezrobocie, sprawy emigracyjne, Międzyn. Biuro Pracy; Z. **Piotrowski:** Międzyn. oświata robotnicza, T.U.R. organizacje młodzieży robotn. przy T.U.R.; **Antonina Szererowa:** Z robotn. wydz. wychow. dziecka; fundacja Nobla; Jakie książki cieszą się w Polsce największą poczytnością; **M. Nowicki:** Spółdzielczość robotnicza w Polsce; **Emen:** Międzyn. Zw. Spółdzielni, Międzyn. Wystawa Spółdzielcza w Gandawie, światowy ruch spółdzielczy; paszporty, taryfa pocztowa w Polsce; Europa w cyfrach; adresy.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

WARSZAWA, WSPÓLNA 17. (Tel. 229-70).

Otrzymaliśmy na skład główny:

Materjały do bibljografji Gdańska pod red Ludwika Krzywickiego, wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Warszawa 1924. Zł. 1 50.

A. B. Na Sobór Watykański, list otwarty do całego Kościoła. Nakładem autora, str. 224. Zł. 6.—

Lauterbach. Warszawa, ze 166 ilustracjami. Zł. 15.—.

Papini. Od człowieka do Boga, str. 134 Zł. 2.70.

„Przegląd Polityczny", zeszyt 15/16, pełne teksty traktatów sowiecko - angielskich i umowy sowiecko - chińskiej Zł. 2.—.

„Sprawa Ubezpieczeń Społecznych", organ Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, Nr. 1. Zł. 1 —.

Szpotański. Gruzja. Zł. —.30

Wakar. Zagadnienie samorządu w Rzeczypospolitej odzyskanej, str. 356. Zł. 15.—.

Wojciechowski. Bolesław Prus, str. 178. Zł. 3.—

Bebel. Die Frau und der Sozialismus, nowe wydanie, str. 516, w oprawie. Zł. 5.65.

Blos, Florian Geyer. Lebens - und Charakterbild aus dem grossen Bauernkrieg, w opr. Zł. 2 40

Czernow. Konstruktiwnyj socjalizm. T. I, str. 401. Zł. 13,75.

Cunow. Ursprung der Religion und des Gottesglaubens, w oprawie. Zł. 4.90.

Renner, Ferdinand Lasalle. Auswahl von Reden und Schriften nebst Biographie und geschichtlil Einführung, str. 475, w oprawie Zł. 10.—.

„Rewolucjonnaja Rossija". Nr. 37 — 38 i 39—40 po zł. 1.—.

„Socjalisticzeskij Wiestnik". Nr 24. Zł. —.95

Księgarnia posiada na składzie komplety czasopisma „Die Gesellschaft" (zeszyty 1 — 9). Sprzedaje się całość lub oddzielne zeszyty po zł. 1.50.

Nowość:

Werner Sombart. Der proletarische Sozialismus („Marxismus") Tom I: Die Lehre, str 488. Tom II: Die Bewegung, str. 523. Cena za obydwa tomy zł. 35.

Czasopisma nadesłane.

Ukazał się zeszyt 2-gi **„Przeglądu Wojskowego"** kwartalnika poświęconego wojskowej myśli obcej, wydawanego przez Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy, Oddział II Sztabu Generalnego i Towarzystwo Wiedzy Wojskowej Nakładem tego ostatniego.

Treść zeszytu następująca: 1. **Ppłk. K. Liebmann „Zagadnienia jednolitego kierownictwa podczas wojny"** (tłumaczenie z niemieckiego). 2. **Kpt. artyl. K. Benfield „Nowe zagadnienia śródziemnomorskie** (tłumaczenie z angielskiego). 3. **Gen. O. Dobrowolskij „Korpus czy dywizja"** (tłumaczenie z rosyjskiego wydawnictwa emigracyjnego). 4 **Kpt. B. Liddel - Hart „Przyszła wielka wojna"** (tłumaczenie z angielskiego). 5. **Mjr. Wolfgang Muff „Zagadnienia i badania techniki marszów** (Streszczenie z niemieckiego). 6. **M. Muklewicz „Praca polityczna w ofensywie"** (streszczenie z rosyjskiego wydawnictwa sowieckiego). 7. **Strzeleckie bataljony karabinów maszynowych we Francji** (zestawienie ze źródeł francuskich). 8. **B. Duchesne „Radjotelegraf na usługach wywiadu i łączności"** (tłumaczenie z rosyjskiego wydawnictwa emigracyjnego). 9. **Płk. b. Szt. Gen. rosyjsk. W. Kołossowskij „Maskowanie w wojsku rosyjskiem"** (tłumaczenia z wydawnictwa amerykańskiego). 10. **Kpt. Poignard „Film dla celów wyszkolenia wojskowego"** (tłumaczenie z wydawnictwa belgijskiego). 11. **Gener. Amos Fries „Broń chemiczna"** (streszczenie z wydawnictwa amerykańskiego).

„Wiadomości różne" 82 najświeższe notatki o ciekawych nowościach zagranicznych charakteru wojskowego z 19 państw obu półkul: **skorowidz rzeczowy** do tego działu.

Bibljografja rzeczowa 40 czasopism obcych za 2-gi kwartał r. b. (czasopisma perjodyczne: 8 francuskich, 4 niemieckie, 8 rosyjskich — emigracyjnych i sowieckich, 3 angielskie, 1 rumuńskie, 1 austrjackie, 1 czechosłowackie, 1 jugosłowiańskie) ogółem wyliczenie i krótkie podanie treści 430 artykułów z wyżej wymienionych czasopism.

Redaktor: ppłk Szt. Gen. Stefan Rowecki. Prenumerata przez główną Księgarnię Wojskową, Warszawa — Nowy Świat Nr. 69, konto w P. K. O. Nr. 162.

Cena zeszytu o 265 str. z mapkami, szkicami, rysunkami 2 zł. 20 gr.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dnia 14-go b. m. (środa) o godz. 5-tej popoł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W. Sprawy bardzo ważne. Obecność członków C. K. W. jest bezwzględnie konieczna.

Sekretarjat Gen. CKW. PPS.

Dnia 17-go i 18-go stycznia 1925 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad o godz. 11 rano.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy. Zebranie O. K. R. odbędzie się w poniedziałek dn. 5 stycznia 1925 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

W poniedziałek, 5 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek, dn. 6 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Związek Spożywczy. W poniedziałek, dn. 5 b. m., o godz. 6 wiecz., odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: poseł Dobrowolski, Morawski, Stanioch, Laskowski, Walentynowicz, Śladowski, Ulman, Marks i Bluczyc.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego. We wtorek 6 stycznia r. b. o godz. 10 rano w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów wszystkich fabryk metalowych.

Czwartki klubowe w Związku Handlowców (Sienna 16) dla członków i wprowadzonych gości urządza Wydział Zebrań Towarzyskich przez cały karnawał. Pierwsza zabawa 8 stycznia od godz. 8 wiecz. do 1-ej w nocy.

Choinkę dla dzieci członków i wprowadzonych gości w Związku Handlowców (Sienna 16) urządza Wydział Zebrań Towarzyskich we wtorek dn. 6 stycznia od godz. 4 i pół z atrakcjami i niespodziankami. Bilety w kancelarji Związku w godzinach biurowych, w dzień zabawy przy wejściu.

Zebranie pracowników aptecznych. W poniedziałek, dn. 5 b. m., o godz 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym (Zielna 25) Walne Zebranie Sekcji Aptecznej przy Związku Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych. Na porządku dziennym sprawy zawodowe i organizacyjne.

Związek włókniśty. Ogólne zebranie trykociarzy ręcznych (maszynistów) odbędzie się w niedzielę, 11 b. m., o godz. 11 rano w lokalu Związku (Wolska 54).

Związek Robotników Budowlanych. Dnia 14 grudnia na Walnem Zebraniu został wybrany nowy zarząd, który wyłonił z siebie Komisję Kulturalno-Oświatową.

Komisja postanowiła zorganizować:

Czytelnię pism i bibljotekę w tym celu zwraca się do członków i sympatyków Związku Budowlanego o dostarczenie książek beletrystycznych i z zakresu klas. ruchu zawodowego.

Pozatem raz w tygodniu, w niedzielę lub święto, o 11 g. przed południem odbywają się w związku odczyty. Pierwszy odczyt wygłosi tow. Zdanowski we wtorek 6-go stycznia o 11 godz rano na temat „Robotniczy ruch zawodowy w Polsce i zagranicą"

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6. Informacje, zapisy i sprzedaż biletów na wycieczki: wtorki, czwartki i soboty 5 — 7 popoł.

Cykl literacki. W środę, dn. 7 b. m., w lokalu T. U. R. prof Kropatsch wygłosi o godz. 7 w. V wykład z cyklu: „Życie Polski w jej twórczości literackiej".

Treść: Reformacja i różnowiercy polscy. Wielkie myśli i idee literatury polskiej XVI wieku. Akt tolerancyjny. Wyjątki z Reja, Modrzewskiego i innych. Ilustracja przezroczami. Wstęp 20 gr.

Wycieczka do Wilna. 1 i 2 lutego (dni świąteczne) odbędzie się wycieczka do Wilna. Zwiedzane będą wszystkie ciekawe zabytki miasta, a w okolicy — pięknie nad Wilją położone Werki. Udział w wycieczce kosztuje 28 zł (dla członków T. U. R 26 zł.). Przy zapisie należy wpłacić 6 — 8 zł. Zapisy przyjmuje do 24 b. m. Koło Krajoznawcze. Liczba uczestników ograniczona do 30. Przy zapisach pierwszeństwo mają członkowie T. U. R.

Bilety zniżkowe do teatrów miejskich. Zarząd Oddziału Warsz. T. U. R. komunikuje, iż wydaje swym członkom w godzinach urzędowania Sekretarjatu bilety zniżkowe do teatrów: Narodowego, Opery i Letniego. Zniżka wynosi 35% normalnej ceny biletu.

czerwony znak nad Warszawą!

Już wyszła z druku USTAWA Z DNIA 18 LIPCA 1924 R. O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA. Objaśnieniami opatrzyła dr. Eugenja Pragierowa.

Wstęp. — Tekst ustawy. — Objaśnienia. — Rozporządzenie Ministra Pracy i O. S. o wypłacie zasiłków. — Wykaz rozporządzeń. Cena 60 gr.

Zamawiający nie mniej niż 50 egz. jednocześnie otrzymują 25 proc. zniżki.

Składy wydawnictwa: Administracja „Robotnika", Warecka 7, tel. 120-13. Księgarnia Robotnicza, Wspólna 17, tel. 229-70.

Życie gospodarcze.

Wystawa Wszechświatowa w Warszawie.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż w sferach rządowych rozważany jest obecnie projekt urządzenia w Warszawie wszechświatowej wystawy powszechnej. Inicjatorami tego wielkiego pomysłu są architekci departamentu budowlanego min. robót publicznych, którzy złożyli p. prezydentowi ministrów odpowiedni memorjał. Termin wystawy przewidziany początkowo na r. 1928, będzie prawdopodobnie przesunięty na czas późniejszy, a to z powodu panującego w kraju przesilenia gospodarczego. Jako miejsce wystawy przewiduje się Saską Kępę wraz z parkiem Skaryszewskim, gdzie projektowane jest urządzenie stałego parku wystawowego. Przyczyni się to niewątpliwie do rozwoju tej części miasta połączonej z centrum bezpośrednio dzięki odbudowaniu mostu ks. Poniatowskiego. Już w najbliższych dniach rozpocznie się intensywna praca zmierzająca do pokonania trudności i opanowania tej olbrzymiej kilkuletniej pracy z omawianą wielką imprezą związanych.

CYRK dziś 8 wiecz. Tygrysów 12

tresowanych przez pogromcę **Jacksona** oraz wystep nowozaangażowanych artystów.

Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Ch. **skórne, wener. płciowe,** (Niemoc). Do 1 pp. 5—8 w.

Na Raty

Suknie balowe
Kostjumy
Palta

B. Chęciński

Poznańska 21. Tel. 139-86.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +9°6, najniższa 6°2. W Zakopanem rano pochmurno przy temperaturze +13°, najniższa w nocy +9°, najwyższa onegdaj +11°, wiatr SW 14 m./sek.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, miejscami deszcz dość ciepło, umiarkowane wiatry zachodnie.

Wisła ruszyła. Trwająca od dłuższego czasu odwilż oraz deszcze spowodowały, że Wisła, która dn. 27 grudnia r. ub. powtórnie zamarzła, wczoraj rano znowu ruszyła na całej szerokości pod Warszawą.

Zjawiska astronomiczne w styczniu 1925 roku. 6 b. m. wkrótce po zachodzie Słońca Księżyc w biegu swym dokoła Ziemi zakryje gwiazdę I-ej wielkości Aldebarana. Gwiazda zniknie w Warszawie przy ciemnym brzegu księżyca o 16 godz. 7 min., ukaże się przy jasnym o 17 godz. 12 min. 24 b. m. przed zachodem Słońca widoczne będzie w zachodniej Polsce częściowe zaćmienie Słońca.

Dostrzegalnia Towarzystwa Miłośników Astronomji (Chmielna 88) urządza obserwacje ciekawych zjawisk przez lunetę w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-ej do 22-ej. Można obserwować powierzchnię Księżyca, Marsa, gwiazdy podwójne, gromady gwiazd, mgławice i t. p. Obserwacje są objaśniane. Dla członków T. M. A. urządzane są 2 razy w miesiącu pokazy nieba w Obserwatorjum Astronomicznem Uniwersytetu Warszawskiego (Al. Ujazdowska 6/8). Zapisy na pokazy oraz zgłoszenia nowych członków przyjmuje p. E. Rybka, sekretarz Tow. Mił. Astr. w piątki od godz. 11 do 14 w kancelarji Obserwatorjum.

Zniszczone banknoty. Wobec nieporozumień, wynikających z tytułu nieprzyjmowania uszkodzonych biletów bankowych przez mniej uświadomione jednostki, Bank Polski wyjaśnia, że bilety złotowe, lekko uszkodzone, pęknięte, naddarte, bądź poplamione, lecz posiadające wszystkie numery i podpisy, winny być przez wszystkich przyjmowane, albowiem Bank Polski wymienia takie bilety bez żadnych potrąceń i ograniczeń.

Bilety z uszkodzoną numeracją, podpisami, lub wykazujące brak około jednej czwartej części odcinka, winny być wymieniane w Banku Polskim.

Egzaminy dla kandydatów na czeladników — eksternów. Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy podaje do wiadomości co następuje: Pracujący w rzemiośle w Warszawie, którzy już ukończyli 24 lata życia, lecz wskutek ważnych, umotywowanych powodów, nie mogli we właściwym czasie uczęszczać regularnie do szkół i uzyskać przepisowych świadectw, a ukończyli przepisowe terminowanie w zawodzie, mogą uzyskać pozwolenie na składanie egzaminów przed Komisją Egzaminacyjną w charakterze eksternów, celem uzyskania świadectwa uprawniającego do poddania się egzaminowi czeladniczemu. Podanie o udzielenie zezwolenia na składanie egzaminów należy wnosić pisemnie do Magistratu m. st. Warszawy, Wydział Oświaty i Kultury — Hoża Nr. 27. Do podania, zawierającego krótki i zwięzły życiorys kandydata, napisany własnoręcznie, należy dołączyć a) metrykę urodzenia, b) dowód, że kandydat pracuje conajmniej 6 lat w jednym i tym samym zawodzie lub zaświadczenie Urzędu Starszych Zgromadzenia Rzemieślniczego, że kandydat ukończył przepisowe terminowanie, c) dowód, że kandydat nie miał możności uczęszczania we właściwym czasie do szkoły, d) fotografję z ostatniej doby w 2-ch egzemplarzach, e) opłatę egzaminacyjną w wysokości 20 złotych i dokładny odres mieszkania kandydata. Egzaminy odbywać się będą zasadniczo 2 razy do roku. Pierwsza kadencja egzaminu przed specjalnie mianowaną Komisję rozpocznie się dnia 3 lutego 1925 roku. Ostateczny termin składania podań na tę kadencję wyznacza się na dzień 24 stycznia 1925 roku. Kandydaci dopuszczeni do egzaminu będą zawiadomieni o tem pisemnie. Bliższe informacje o zakresie wiadomości, wymaganych do tego egzaminu otrzymać można w Wydziale Oświaty i Kultury — Hoża 27 w dnie powszednie d godz. 1 — 3.

Poczta lotnicza. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zniosła przymus nadawania przesyłek lotniczych, jako przesyłek pospiesznych za opłatą, wynoszącą w obrocie krajowym 50 groszy, a w obrocie zagranicznym 60 gr. Nadawanie przesyłek lotniczych, jako pospiesznych, pozostawia się zatem do woli interesanta. Równocześnie zarządzono pobieranie przy nadawaniu przesyłek poczty lotniczej, wyjąwszy czasopism, oprócz pocztowych opłat taryfowych i opłat za przewóz lotniczy, należytości dodatkowej po 20 groszy od każdej przesyłki na rzecz Zarządu pocztowego. Przy czasopismach wynosi ta należytość dodatkowa 5 groszy od czasopisma do wagi 100 gramów, a 10 groszy od czasopisma ponad 100 gramów wagi. Należytość tę pobiera się w znaczkach pocztowych. Za przesyłki nadawane, jako pospieszne, nie pobiera się podanej należytości dodatkowej. Całkowita opłata za zwykły list lotniczy o wadze 20 gramów do Gdańska wynosi obecnie 56 groszy, zamiast 1 zł. 23 gr., do Paryża 80 groszy zamiast, jak dotąd, 1 zł. 20 gr.

Wykłady hygieny przemysłowej. Dnia 7 b.m., w środę, o godz. 9 rano rozpoczynają się w Państwowej Szkole Hygieny (Chocimska 24) dla inspektorów pracy wykłady z dziedziny hygieny przemysłowej, bezpieczeństwa, orjentacji zawodowej i t. p. Wykłady te będą się odbywały codziennie od godz. 9 do 2 w ciągu dni 10.

Mogą z nich korzystać bezpłatnie pracownicy, sekretarze związków zawodowych, po zapisaniu się w kancelarji Państwowej Szkoły Hygieny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Rosja i Anglja. W niedzielę, dn. 11 b. m. o g. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej 31, p. Florjan Sobieniowski wygłosi odczyt p. t. „Wpływ literatury rosyjskiej w Anglji".

ZABAWY.

Bal „Na dnie morza". Z inicjatywy Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się „Bal Morski" w dn. 10 b. m. (sobota) w salach Szkoły Podchorążych. Całkowity dochód przeznaczony na fundusz propagandy morskiej.

WYPADKI.

Zbrodniczy zamach. Przed domem nr. 68 przy ul. Grójeckiej na przechodzącego Zygmunta Jaworskiego napadło dwuch nieznanych mężczyzn, którzy zadali mu nożem ranę kłótą w klatkę piersiową. Sprawcy zbrodniczego czynu usiłowali zbiedz, lecz zatrzymała ich policja 23 komisarjatu. Są to: Stanisław Włochna i Władysław Krzyżewski. Pogotowie przewiozło Jaworskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tajemnicze zaginięcie służącej posła Sowietów Wojkowa. Urzędnik poselstwa sowieckiego w Warszawie Epstein zawiadomił policję I komisarjatu, że wczoraj o g. 6 rano na dworzec główny pociągiem pospiesznym ze Stołpc przyjechała do Warszawy Marjanna Borodina, służąca posła sowieckiego, która po wyjściu z dworca udała się w towarzystwie jakiegoś przyzwoicie ubranego mężczyzny w kierunku ul. Marszałkowskiej i do tej pory nie zgłosiła się ani do poselstwa, ani do posła Wojkowa. Rysopis Borodiny: lat około 40-tu, wzrost średni, ubrana w żakiet krótki pluszowy i w chustce na głowie. Rysopis mężczyzny, który uprowadził Borodinę: wysoki, ubrany w jesionkę czarną i takiż kapelusz, spodnie jasne i kamasze czarne.

Czyje 75 sztuk bielizny? Właściciel „Białej Karczmy" na szosie Radzymińskiej Franciszek Garzyk zatrzymał na tej szosie dorożkę wraz z koszem i tłomokiem, zawierającemi 47 sztuk bielizny damskiej i męskiej oraz 28 sztuk stołowej i pościelowej—mokrej. Damska bielizna oznaczona jest literami „M. F.", męska zaś — „J. F." Bielizna ta pochodzi z kradzieży i jest do odebrania w 21 komisarjacie. W dorożce jechał znany dobrze policji złodziej-„pajęczarz" Marjan Dąbrowski, który to w swoim czasie został zraniony nożem na sali tańca przez Przybyłowskiego. Dąbrowski zdołał umknąć.

Postrzelenie złodzieja. Pełniący służbę na terytorjum gęsiarni Bejrysza Fogla w Targówku przy ul. Mokrej 7 Góralczyk wczoraj o godz. 2 w nocy usłyszał dwa wystrzały rewolwerowe. Ponieważ strzały zdarzają się tam często, przeto Góralczyk nie przywiązywał do tego żadnego znaczenia. Około godz. 5 rano Góralczyk, będąc na obchodzie gęsiarni, usłyszał jęki, poczem zauważył, że do parkanu była przystawiona drabina, pod nią zaś leżał nieprzytomny mężczyzna z raną postrzałową głowy. Ranionym okazał się znany złodziej gęsi z Targówka Stanisław Jaszczyński, którego nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Jak się okazało, Jaszczyński chciał przedostać się do gęsiarni Moszka Gotelsa, lecz został postrzelony przez dozorcę.

Skutki strzałów z flowerów. Na ul. Radzymińskiej kilku chłopców zabawiało się strzelaniem z flowerów do celu. Jedna z kul ugodziła w prawą dłoń przechodzącego ul. Radzymińską róg Folwarcznej Wacława Wicha, któremu pierwszej pomocy udzielono w ambulatorjum szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawcy postrzelenia zbiegli.

Ucieczka z domu. 17-letnia Helena Wyrzykowska wyszła z domu wuja swego, Andrzeja Gogola przy ul. Żórawiej 13 dn. 2 b. m. i więcej nie wróciła. Zaginiona nadesłała wczoraj list, w którym zawiadamia, że pozbawi się życia. Zachodzi przypuszczenie, że Wyrzykowska wyjechała z Warszawy ze znajomym swym Wojciechem Milkiewiczem, którego adres jest nieznany.

Okradzeni na balu. Z szatni dowództwa I dywizjonu wojsk taborowych przy ul. 11 Listopada 13a skradziono palto pluszowe, należące do Lucyny Lagi oraz palto jesienne i czapkę, należące do męża jej. Poszkodowani małżonkowie Lagowie (Tłomackie 3) obliczają wartość skradzionych ubrań na 875 zł.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust" z „Nocą Walpurgji", jutro o godz. 3 pp. „Pan Twardowski", wieczorem „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan" Zorrilli, jutro pp. o godz. 4 po cenach zniżonych „Skąpiec" Moljera, wieczorem „Don Juan".

Teatr Letni. Codziennie „Zmartwienia pana Hamelbeina", jutro o godz. 4 pp. po cenach zniż. „Skandal", Dziś o godz. 12 w nocy „Warjacka Noc Trzech Króli", pełna humoru i przewesołej beztroski. Berło komizmu dzierży Fertner.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Skalmierzanki".

Teatr Polski. Codziennie „Odrodzenie".

Teatr Mały. Codziennie „Pan swego serca".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka w masce".

Teatr im. Fredry. Dziś „Szopka Warszawska", jutro balet, popis szkoły p. Luzińskiej, o godz. 4 pp. „Szopka Warszawska", wiecz. wznowienie dramatu „Głośna sprawa".

Teatr Stańczyk. Codziennie doskonały nowy program.

Teatr Qui Pro Quo. Nowy program składany p. t. „F. F."

Z Filharmonji. Jutro recital fortepianowy Mikołaja Orłowa, który grać będzie wyłącznie utwory Chopina. Erika Morini zachorowała i zamiast w nadchodzący czwartek, wystąpi w niedzielę 18-go stycznia. W czwartek zaś odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem pianistki p. Róży Benzelowej, która grać będzie koncert d-moll Brahmsa. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie Ignacy Neumar. Program orkiestrowy zapowiada siódmą symfonję Beethovena, warjacje Brahmsa na temat Haydna i „Don Juan" Strausa.

Z Konserwatorjum. Aleksander Wielhorski, młody pianista i kompozytor, występuje z recitalem własnym w sali Konserwatorjum w sobotę, dn. 10 b. m. Będzie to pierwszy występ artysty po powrocie z tournée po Niemczech.

Koncert Kolend. Dnia 6 b. m. o godz. 12-ej w poł. w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) „Polska Kapela Ludowa" pod dyr. St. Kazuro, powtórzy Koncert Kolend. W koncercie udział bierze p. Irena Felix. Bilety w cenie od 1 do 2 zł. do nabycia w księgarniach: „Gebethnera i Wolffa", ul. Sienkiewicza Nr. 9, „Arcta", Nowy Świat Nr. 35 „Chodowieckiego", Krak. Przedm. Nr. 9.

Gościnne występy w operze. Dyrekcja opery zaprosiła na trzy gościnne występy hiszpańskiego tenora p. Raula Querze'go, który wystąpi w tym tygodniu po raz pierwszy w Pucciniowskiej „Cyganerji". Dwa następne występy odbędą się w „Rigoletto" i „Madame Butterfly".

DRUKARNIA „ROBOTNIK"

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE, KSIĄŻKI I BROSZURY.

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Fotografja ze Zjazdu Samorządowego, jest do nabycia w Administracji „Robotnika" po **4** zł. sztuka.

8-mio kl. gimnazjum filologiczne żeńskie Zielna 15 m. 19.

Zapisy na nowe półrocze 1925 roku do wszystkich klas z wyjątkiem ósmej przyjmuje codziennie Kancelarja Szkoły od 8 ej do 2-giej pp. Lekcje rozpoczną się 8-go stycznia.

Na raty bez zaliczki

Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz GUTMACHER, Smocza 21.

A) OBRĄCZKI ślubne daje na raty Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 róg Dzielnej.

A) Zegarów, budzików, zegarków reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Futra męskie na oposach, lisach, barankach, kożuszki kryte, kurtki, palta zimowe, jesienne, garnitury marynarkowe, smokingowe, żakietowe spodnie sztuczkowe, sportowe, wszystko o 30% taniej za gotówkę i na raty. Granke i S-ka, Chmielna 48 sklep. Firma Chrześcijańska.

Gotówka--Ratami. Futra, palta zimowe, jesienne, kurtki na barankach, garnitury, smokingi, żakiety, spodnie sztuczkowe, sportowe, burki podróżne wyprzedajemy niżej cen kosztu. Przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Wytwórnia ubiorów Męskich Sipowski i Majewski Chmielna 49, 2 p. front tel. 242-93.

Krzesła 7 zł., etażerki 16 zł. Stoliki dębowe 15 zł., wycieraczki debowe 6 zł., gzymsy, wieszaki, drabinki pokojowe i sklepowe, taborety do pianin, biurka damskie, fotele, otomany, kozetki, szafy, bieliźniarki, sypialnie, stołowe, salony, zbywa gotówką i ratami przedsiębiorstwo Luśniaka Mokotowska 44.

ŁÓŻKA niklowe **MATERACE** różne
KOŁDRY watowe na **RATY** i za gotówkę
skład pościeli z. Halberszładt **GRANICZNA 2.**

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Śruby stolarskie, oprawki do piłek, dychta Mokotowska 44.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.